Wydanie A

Cena egzemplarza 3.— zł

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA" • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 2
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNI POMORSKIEJ „WIEDZA" NR. 2 W GRUDZIĄDZU

Rok 3 | 428 | Grudziądz, — środa, dnia 8 stycznia 1947 r. | Nr. 5

Suwerenni głupcy i zależni geszefciarze

Dzisiejszy stan życia w Polsce cechuje w wielu wypadkach połowiczność. Polska nie jest państwem kapitalistycznym, ale i nie jest państwem socjalistycznym. W Polsce nie ma wielkich przemysłowców, ale duża część handlu jest w rękach prywatnych, w Polsce istnieją pewne ograniczenia polityczne (np. niemożność zrzeszania się elementów faszystowskich), ale nie ma dyktatury.

Ta połowiczność, będąca wynikiem zarówno ideowych założeń twórców nowego Państwa Polskiego, jak i wynikiem sytuacji geopolitycznej i miedzynarodowej, w jakiej znalazła się Polska po klęsce hitleryzmu, stworzyła pewne nieporozumienia i dysproporcje.

Ci, którzy rządzili Polską przez lat 13 przed wrześniem — sanacja i jej endeccy i oenerowscy kuzynowie, nie pogodzili się jeszcze z myślą, że przegrali ostatecznie swoją stawkę. Wszelkimi sposobami starają się podkopać Nową Polskę. Jednym z tych sposobów jest szeptana w kraju a wykrzykiwana przez megafony niektórych zagranicznych radiostacji „propaganda".

Ulubionym chwytem tej propagandy, wygłaszanej w rozmaitych tonacjach przez arcyszeroki wachlarz zależnych geszefciarzy od Hemara do Andersa, jest twierdzenie o rzekomej sowietyzacji Polski, o 17-ej republice itd.

Połowiczność, o której mówiliśmy, stwarza, że wielu naszych petit bourgois, powtarza hemarowsko - andersowskie bzdury, w świętym oburzeniu i suwerennej głupocie. Właściciel sklepiku z artykułami spożywczymi w Rybniku i majster krawiecki z czterema czeladnikami i dyplomem mistrzowskim w Augustowie i jubiler i zegarmistrz w Lublinie i restaurator II kategorii na Powiślu i posiadacz 49 i pół hektara gruntu, reszty z dawnej świetności majątku i dwupiętrowy kamienicznik powtarzają te bzdury, obawiając się, że łagodna rewolucja może przekształcić się w mniej łagodną, że mogliby utracić swoje sklepy i warsztaty, domy czynszowe i hektary. Oficjalne oświadczenia nie przekonują ich, nie wierzą własnym oczom, natomiast wierzą własnym uszom zwłaszcza przy głośniku, nastawionym na Londyn.

Dlatego część ich jest przeciw każdemu rządowi, który jest rządem lewicy. Nic to, że powodzi im się zupełnie dobrze. Oni — najlepiej usytuowani — najbardziej narzekają. Straszna 17-ta republika — a gdyby pomyśleli rozsądnie, na dalszy dystans, zrozumieliby przecież, że właśnie lewicowy rząd w Polsce, do którego Związek Radziecki ma zaufanie, jest najlepszym gwarantem, że 17-ej republiki nie będzie.

Deklamując o „prawdziwej suwerenności i prawdziwej demokracji". A suwerenność pojmują w ten sposób, że lekceważąco mówią o Ziemiach Zachodnich, o najistotniejszej podstawie suwerenności gospodarczej i politycznej Państwa Polskiego. Londyńscy zależni geszefciarze z emigracji nawet darują Niemcom Ziemie Zachodnie, niczem Zagłoba, który szwedzkiemu królowi Niderlandy ofiarował. Są suwerenni w gębie, a zależni w duszy i portfelu.

A demokrację pojmują w ten sposób, że od chwili powstania Państwa Polskiego gardłują o kartkach wyborczych, a kiedy kartka wyborcza już jest, to zapominają o niej, a przpominają sobie o nożach i browningach.

Swoiście interpretują sojusz polsko-radziecki. „My też za sojuszem" — a miesiącami miedlą historię o zrabowanym przez marudera sowieckiego zegarku, a ślepi są na pochodzenie samolotów i czołgów Wojska Polskiego, surowca w fabrykach włókienniczych i radzieckiej pomocy w odbudowie, słyszą, że „zabrali prosiaka", a nie słyszą potężnego „Tak jest" Stalina w sprawie naszych granic na Odrze i Nysie.

Powiadają „nienawidzimy Niemców", a nie chcą zrozumieć, że Anglosasi nie zwalczają Niemców, a nawet pomagają im w odbudowie, widząc w nich ewentualnego przyszłego sprzymierzeńca. Nie chcą zrozumieć, że właśnie Związek Radziecki, tak jak Polska w ostatniej wojnie doświadcony, jest realną i aktualną siłą antyniemiecką.

Nie chcą zrozumieć, że droga, którą kroczymy, jest j e d y n ą drogą, że innej nie ma — zarówno w naszej polityce międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Brak im poczucia odpowiedzialności za własne słowa i własne czyny. Oni, którzy żadnej odpowiedzialności na żadnym odcinku pracy na siebie nie biorą, nie rozumieją poczucia odpowiedzialności w obozie lewicy, w obozie demokracji.

Mimo to wszystko — wierzymy, że i oni przejrzą. Niezależni geszefciarze z emigracji, zbankrutowani politykierzy, mała grupka ludzi dnia wczorajszego. Ale obałamuceni i obawiający się, którzy nie mają się czego obawiać, ludzie średniego stanu. Trzeba, żeby tylko uczciwie zastanowili się — a wtedy i oni dołączą się do wielkiego wspólnego wysiłku. Im prędzej to uczynią — tym lepiej dla nich.

Jerzy Rawicz.

Marszałek Montgomery w Moskwie

Londyn (PAP). Szef brytyjskiego sztabu imperialnego — marszałek Montgomery wyjechał w sobotę, dnia 4 bm. do Moskwy na zaproszenie szefa sztabu radzieckiego — marszałka Aleksandra Wasilewskiego. Montgomery odleciał samolotem RAF w towarzystwie swego sztabu oraz radzieckiego attache wojskowego w Londynie — płk. Gorzkowa, który ma pełnić rolę tłumacza. Montgomery zamierza zatrzymać się w Berlinie, gdzie odbędzie konferencję z szefem sztabu brytyjskiego w strefie okupacji brytyjskiej — gen. sir Bryan Robertsonem. Do Moskwy przybędzie Montgomery w początkach przyszłego tygodnia. Przed odlotem Montgomery oświadczył: „Udaję się do Moskwy jako żołnierz. Pragnę złożyć hołd armii radzieckiej, tej potężnej i wielkiej armii, która odegrała tak doniosłą rolę w walce o zwycięstwo państw sprzymierzonych nad państwami osi. Pragnę nawiązać przyjazny kontakt z armią radziecką i mam nadzieję, że z tego przyjaznego kontaktu wyniknie wzajemne zrozumienie i zaufanie. Wierzę, że będzie to z korzyścią dla obydwu stron".

Na zapytanie, czy marszałek Montgomery spodziewa się zobaczyć Stalina, szef brytyjskiego sztabu imperialnego odpowiedział, że ma taką nadzieję, ale sprawa ta nie od niego zależy. Spodziewa się on zobaczenia w Moskwie wielu dawnych przyjaciół. Poznał on już wielu generałów radzieckich i z przyjemnością odnawia starą przyjaźń.

Moskwa, 6. 1. — W poniedziałek po południu przybył do Moskwy drogą powietrzną szef brytyjskiego sztabu głównego marszałek Montgomery, który swój lot z Londynu do Moskwy przerwał w Berlinie.

Na lotnisku w Moskwie marszałek Montgomery został powitany przez szefa radzieckiego sztabu głównego marszałka Wasilewskiego. Obaj marszałkowie wymienili przy powitaniu serdeczny uścisk dłoni.

BLOK DEMOKRATYCZNY

wskazuje narodowi polskiemu drogę do szybkiego zaleczenia ran wojennych i osiągnięcia dobrobytu w najbliższym już czasie. Mówi o tym jasno i wyraźnie

trzyletni plan gospodarczy.

UNRRA kończy swoją działalność

Z dniem 1 stycznia instytucja, która tyle dobrego przyniosła wyniszczonym przez wojnę narodom świata, popularna UNRRA przechodzi w stan likwidacji. W roku 1947, mniej więcej do dnia 1 kwietnia, realizowane będą jedynie dostawy zaległe.

Należy podkreślić, że plan dostaw UNRRA dla Polski, obliczany ogółem na 447 milionów dolarów został już wykonany w zgórą 80%. Mniej więcej 55% wartości dostaw stanowiły artykuły konsumcyjne, żywność oraz odzież i obuwie. Trudno zaprzeczyć, że UNRRA w poważnym stopniu przyczyniła się do złagodzenia przeżywanego przez nas w okresie powojennym kryzysu, że dopomogła do realizacji przydziałów kartkowych, z których korzystał w pierwszym rzędzie świat pracy, ludzie przyczyniający się swoim wysiłkiem mięśni, czy mózgów do przyśpieszenia dzieła odbudowy kraju, — zgodnie zresztą z samym założeniem akcji, mającej na celu umożliwienie krajom zniszczonym rychłe zagospodarowanie się na nowo.

Zamachy bombowe w Egipcie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że na brytyjski pociąg wojskowy, którym jechał transport żołnierzy do Palestyny, rzucono kilka granatów. Sprawcy zbiegli. Rannych umieszczono w szpitalu w Kairze.

Przed wprowadzeniem stanu wyjątkowego w Palestynie

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi o nowych aktach sabotażu i terroru ze strony tajnych organizacyj żydowskich w Palestynie. Wojskowe samochody brytyjskie wjechały na miny elektryczne umieszczone na centralnych szosach Palestyny. Kilka samochodów wyleciało w powietrze. Są zabici i ranni. Równocześnie wojska brytyjskie przeprowadzają obławy i masowe rewizje. W różnych miejscowościach Palestyny odbywają się masowe aresztowania osób podejrzanych o udział w walce z wojskami brytyjskimi.

PRZED USUNIĘCIEM OSTATNICH PRZESZKÓD

Organ armii czechosłowackiej o stosunkach polsko-czechosłowackich

Praga (PAP). W przeglądzie polityki zagranicznej za rok ubiegły, organ centralny armii czechosłowackiej „Obrana Lidu" stwierdza między innymi, że stanowisko Czechosłowacji jest obecnie bez porównania korzystniejsze, aniżeli było przed wojną. Podczas gdy dawniej Czechosłowacja otoczona była z dwóch stron przez Niemcy, dzisiaj ma ona jako sąsiadów pokonane Niemcy i wielkiego słowiańskiego sprzymierzeńca — Związek Radziecki. Sojusz i pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim pozwoliły Czechosłowacji na nawiązanie dalszych przyjaznych stosunków z innymi państwami słowiańskimi. "W ubiegłym roku — pisze „Obrana Lidu" — stała się faktem dokonanym umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy z Jugosławią. Niewiele brakuje, aby zawarto podobną umowę z Polską. Wierzymy, że okres zbliżających się rokowań o problemach niemieckich, przypominający nam jak i Polakom wspólne interesy polityczne, dopomoże nam do usunięcia ostatnich przeszkód i doprowadzi do zrealizowania politycznego układu wzajemnej przyjaźni".

Zagranica w kilku wierszach

— Przedstawiciel Stanów Zjedn. w komisji ONZ. dla spraw energii atomowej Baruch ustąpił ze swego stanowiska. Prezydent Truman przyjął rezygnację Barucha.

— Sekretarz stanu Byrnes wręczył sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie tekst traktatu pokojowego z Włochami, uzgodniony ostatecznie na ostatnich posiedzeniach Rady ministrów spraw zagranicznych, odbytych w Nowym Jorku.

— W Brukseli odbyła się konferencja belgijskiego i holenderskiego ministra spraw zagranicznych w celu skoordynowania polityki obu krajów wobec Niemiec.

— W więzieniu norymberskim popełnił samobójstwo dr Karl Westphal, prawnik hitlerowski, którego proces miał się rozpocząć w pierwszych dniach lutego.

— Z Szanghaju donoszą o katastrofie lotniczej, która spowodowała śmierć 35 pasażerów.

— Prasa radziecka donosi, że zakłady budowy traktorów przystąpiły w lipcu 1946 do budowy nowego typu traktoru gąsienicowego Nadaje się on do robót rolnych na każdym gruncie i zużywa mniej paliwa od dawnych typów traktorów.

— Dziś rozpoczęła swe obrady Rada Bezpieczeństwa. Pierwszym punktem obrad jest statut dla wolnego miasta Triestu.

— Wczoraj minister Byrnes wydał przyjęcie na cześć de Gasperi.

ZWYCIĘSTWO BLOKU — TO ZWYCIĘSTWO NARODU

Program wyborczy Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych

Obóz demokratyczny stanął na czele Narodu Polskiego w najtragiczniejszych chwilach hitlerowskiej niewoli.

Zjednoczone siły demokracji polskiej wzięły na siebie odpowiedzialność przed narodem, kiedy kraj był jeszcze w okowach okupacji, kiedy na gruzach i zgliszczach straszliwie zniszczonego kraju trzeba było budować nowe państwo, trzeba było zapobiec grożącej klęsce głodu, uruchomić zburzone i zdewastowane zakłady pracy. Objęliśmy kraj ze zburzoną stolicą, kraj bez żywności, bez transportu, bez węgla, bez surowca.

Imponujące osiągnięcia

Dwa i pół roku, jakie upłynęły od utworzenia PKWN, a niespełna dwa lata od wyzwolenia całej Polski wypełniła ciężka, ofiarna praca mas pracujących Polski, wysiłek polskiego robotnika, chłopa i inteligenta.

Stał na czele tej pracy, kierował nią i wytyczył drogę obóz demokratyczny w oparciu o blok czterech stronnictw. Blok czterech stronnictw demokratycznych przeprowadził reformy, o które walczyły pokolenia, które głosili najszlachetniejsi przywódcy Narodu Polskiego. Osiągnięte w ciągu dwu lat wyniki stanowią tytuł do chwały Narodu Polskiego, który dowiódł, że równie ofiarnie potrafi budować, jak bohatersko walczył o swoją wolność.

Już dziś tętnią pracą wszystkie dziedziny życia Polski. Rok 1946 zamykamy imponującymi osiągnięciami:

Wydobyliśmy w tym roku ponad 47 milionów ton węgla — jednego z głównych bogactw Polski. Wyprodukowaliśmy ponad 250 milionów m tkanin, uruchomiliśmy ponad 3.000 wielkich i średnich zakładów przemysłowych. Produkcja przemysłowa Polski zbliża się do przedwojennej, a w wielu dziedzinach już ją przekroczyła.

Potrafiliśmy przezwyciężyć olbrzymie trudności na odcinku transportu. Otrzymaliśmy 16.000 kilometrów zniszczonych torów i 73 kilometry zniszczonych mostów. W styczniu 1945 r. mieliśmy czynnych 70 parowozów i 3.500 wagonów. O rozmiarach włożonego wysiłku niech świadczy to, że ładunek przekroczył w roku 1946 olbrzymią cyfrę 3.500.000 wagonów.

Warszawa, która w styczniu 1945 r. była martwym rumowiskiem bez domów, bez ulic, bez wody, bez światła — dziś żyje, jest znów powstającą z gruzów stolicą odbudowującej się Polski.

Dokonaliśmy w ciągu niespełna dwu lat gigantycznej pracy — przywrócenia Polsce na zawsze Ziem Odzyskanych. Osadziliśmy na nich 4 miliony osadników. Chłop polski otrzymał w wieczne władanie przeszło pół miliona pełnorolnych gospodarstw, robotnik — tysiące warsztatów przemysłowych. Ziemie Odzyskane żyją już w pełni polskim życiem.

Takie są wyniki wysiłku, do którego obóz demokratyczny zmobilizował Naród Polski.

Jedyną siła twórcza — demokracja

Borykamy się jeszcze z licznymi trudnościami okresu powojennego, daje się nam dotkliwie we znaki niedobór aprowizacyjny, ale dźwigamy się szybciej niż którykolwiek z wyzwolonych krajów — chociaż zniszczenia nasze były większe.

Demokracja Polska dowiodła, że jest jedyną siłą twórczą, zdolną poprowadzić naród do zwycięstwa i wielkości. Siły, które wzięły na siebie wielką i szczytną odpowiedzialność za przyszłość narodu, zjednoczone w Bloku Stronnictw Demokratycznych przechodzą do drugiego okresu dziejów odrodzonej Rzeczypospolitej. Do pełnej odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych — naszego rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła. Do utrwalenia ustrojowych i gospodarczych fundamentów pod siłę Niepodległej, Suwerennej Polski, szczęście i wielkość Narodu Polskiego.

Nasza przyjaźń z narodami słowiańskimi

Blok Demokratyczny zabezpieczy Polskę przed groźbą niemieckiej agresji. Polska nie może być więcej pobojowiskiem, nie może stać się terenem niemieckiej ekspansji. Dalekowzroczna polityka, oparta o trwałe przymierze i serdeczną przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, wypróbowana w ogniu walk o wyzwolenie, sojusz i braterska przyjaźń z innymi narodami słowiańskimi: Czechosłowacją, Jugosławią i Bułgarią — to podstawa trwałego bezpieczeństwa Polski i trwałego pokoju w Europie. Blok Demokratyczny utrwali więzy tradycyjnej przyjaźni z demokratyczną Francją, oprze na trwałych podstawach współpracę z wielkimi demokracjami Zachodu: Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Dążyć będzie do zacieśnienia współpracy trzech wielkich mocarstw, jako fundamentu światowego pokoju, do owocnej współpracy wszystkich narodów w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Blok Demokratyczny strzec będzie wykonania pełnego rozbrojenia i odhitleryzowania Niemiec, rzeczywistej ich demokracji przez zagładę Prus i Frusactwa, jako głównego źródła zaborczości niemieckiej. Miarą naszego stosunku do państw sprzymierzonych będzie ich stosunek do niebezpieczeństwa niemieckiego, nigdy bowiem protektor Niemiec nie może być przyjacielem Polski.

Nowa Konstytucja utrwali demokrację ludową

W Sejmie Konstytucyjnym, wybranym w dniu 19 stycznia 1947 r. Blok Demokratyczny utrwali nowe fundamenty ustrojowe w nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Konstytucja ta musi wypływać z ducha wielkich tradycyj reformatorskich i wolnościowych Polski. Utrwali ona po wsze czasy dokonane reformy społeczne, rozbuduje samorząd terytorialny, który zapewni społeczeństwu decydujący udział w załatwieniu spraw publicznych i będzie najlepszą szkołą wyrobienia obywatelskiego. Utrwali Demokrację Ludową!

Blok Demokratyczny stać będzie na straży, aby nowa Konstytucja była — Wielką Kartą Wolności Obywatelskiej. Konstytucja zagwarantuje wolność słowa, prasy i zrzeszenia się, zapewni [illegible] obywatelom równe prawa. Konstytucja zagwarantuje wolność sumienia i wierzeń religijnych, w szczególności — prawa kościoła katolickiego. Konstytucja stworzy możliwości dla szerokiego rozwoju spółdzielczości. Konstytucja zabezpieczy własność prywatną, jako podstawę zdrowej inicjatywy prywatnej.

Ustrój Demokracji Ludowej, utrwalony w nowej Konstytucji, uchroni Polskę przed klęską kryzysu i bezrobocia. Polska Ludowa nie będzie krajem emigracji, tułaczki za chlebem, będzie krajem reemigracji, powrotu tułaczy do Ojczyzny.

Blok Demokratyczny dokończy dzieła gospodarczej odbudowy kraju. Realizacja trzyletniego planu gospodarczego zaspokoi głód i usunie nędzę — będzie wielkim krokiem na drodze do uprzemysłowienia kraju. Wykonanie planu, pełne wyzyskanie przemysłowego potencjału Ziem Odzyskanych wyrówna nasze zacofanie gospodarcze, uczyni Polskę krajem zamożnym.

Podwyższać będziemy wydajność pracy przez celowe zużytkowanie wysiłku i przez postęp techniczny. Masy pracujące Polski będą stale zwiększały swój udział w dochodzie narodowym. Blok Demokratyczny stawia, jako swoje podstawowe zadania, dobrobyt świat pracy przez wzrost zatrudnienia, stałą realną podwyżkę płac, skuteczną walkę ze spekulacją, rozbudowę ubezpieczeń i świadczeń społecznych, troskę o bezpieczeństwo pracy, poprawę mieszkaniowych, higienicznych i kulturalnych warunków życia klasy robotniczej. Będziemy nadal kroczyli po drodze ułatwiania robotnikom osiągnięcia najwyższych kwalifikacyj oraz wysuwania robotników na kierownicze stanowiska w aparacie produkcyjnym. Poprzez aparat państwowy, Związki Zawodowe i Rady Zakładowe klasa robotnicza, jako współgospodarz kraju, zwiększać będzie swój wpływ na gospodarkę narodową.

Blok Demokratyczny zrealizuje polepszenie zaopatrzenia emerytów, inwalidów, wdów, sierot, zapewni powszechne i wystarczające ubezpieczenie na starość.

Naczelne zadanie: odbudowa gospodarcza

Blok Demokratyczny, jako jedno z naczelnych swych zadań, stawia odbudowę gospodarczą wsi, wzrost zamożności na fundamencie indywidualnej gospodarki chłopskiej, własności prywatnej chłopa. Chłop, rolnik polski, który otrzymał ziemię obszarniczą, który objął w posiadanie i zagospodarowanie wielkie obszary na Ziemiach Odzyskanych, jako swą wieczystą własność, zaspakajając palący głód ziemi, chłop, z którego Polska Demokratyczna zdjęła ciężkie jarzmo zadłużenia, ma wszystkie możliwości, aby wyjść na zawsze z przedwojennej nędzy i upośledzenia, aby podnieść poziom życia gospodarczego i kulturalnego. Blok Demokratyczny stawia, jako palące zadanie, podniesienie wydajności ziemi — jako podstawy zamożności rolnika i wyżywienia kraju — przez: rozwój gospodarki hodowlanej, zwiększenie zużycia nawozów sztucznych, zaopatrzenie wsi w dostateczną ilość maszyn rolniczych. Elektryfikacja wsi usprawni prace i podniesie: ogólny poziom wsi. Państwo udzielać będzie należytej pomocy rolnictwu, szczególnie małorolnym i średniorolnym parcelantom, osadnikom i zniszczonym przez wojnę. Rozwój spółdzielczości wiejskiej, sprawiedliwy system rozdzielczy towarów przemysłowych i kredytów uwolni wieś od plagi lichwy i spekulacji odbierającej chłopu znaczną część jego dochodu.

Nie może być demokracji bez pełnego upowszechnienia oświaty i kultury. Dwuletnie rządy demokracji zrobiły więcej na polu szkolnictwa niż zdołano zrobić przez 20 lat międzywojennej niepodległości. Już dziś szkoły powszechne obejmują 93 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym, podczas gdy w roku 1939 obejmowały tylko 87 proc. Ilość młodzieży w szkołach średnich, zawodowych i wyższych, mimo zmniejszonej liczby ludności, znacznie przekroczyły cyfry przedwojenne.

Blok Demokratyczny realizuje reformę szkolną, która da wsi i miastu jednakową ośmioletnią szkołę podstawową. Szkoła średnia musi się stać dostępną dla wszystkich uzdolnionych dzieci. Rozbudowane szkolnictwo zawodowe i rolnicze podwyższy kwalifikacje milionowej rzeszy robotników i chłopów, podniesie ich poziom życiowy, a zarazem poziom technicznej kultury kraju. Opieka nad uczącą się młodzieżą, pomoc i stypendia umożliwią każdemu dziecku rozwinięcie jego zdolności i zamiłowań. Szkoły wyższe muszą być w pełni dostępne dla dzieci robotniczych i chłopskich, muszą stać się ogniskami światła i postępu, promieniującymi na cały naród.

Blok Demokratyczny będzie stał na straży wolności badań naukowych, zapewni nauce pełną swobodę rozwoju, uczyni wszystko dla należytego jej wyposażenia.

Szybka i wydatna poprawa bytu nauczycielstwa jest koniecznością państwową. Nauczyciele, ludzie nauki i sztuki muszą mieć zagwarantowane warunki, umożliwiające im pedagogiczną i twórczą pracę.

Blok Demokratyczny stawia przed sobą zadanie upowszechnienia kultury, jak najszerszego udostępnienia masom ludowym książki, teatru, kina i radia.

Blok Demokratyczny podejmie walkę o moralne i fizyczne zdrowie narodu, tak silnie zagrożone przez straszliwe warunki wojny i okupacji. Skuteczna walka z gruźlicą, z epidemiami, ocali dla kraju miliony istnień ludzkich. W trosce o przyszłość narodu obóz demokratyczny roztoczy opiekę nad dzieckiem i matką, poprzez ośrodki Opieki, żłóbki, Domy Dziecka, poradnie, pomoc dla rodzin o licznym potomstwie.

Pogłębienie moralności społecznej, zacieśnienie więzi rodzinnej, troska i wychowanie młodzieży zatrze ślady spustoszeń dokonanych przez wojnę.

Zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych będzie ostatecznym triumfem twórczej myśli i pracy nad rozkładem, awanturnictwem i zrodniami rodzimej reakcji. Ani na chwilę nie wstrzymają nas w marszu zbrodnicze zamachy faszystowskich band, które udzieliły pełnego poparcia Stronnictwu pana Mikołajczyka. Reakcja chciałaby przekreślić wielkie zdobycze demokracji, obalić dokonane reformy, nie waha się sprzymierzać z wrogami Polski, nie waha się oprzeć swych nadziei na wspólnikach i naśladowcach hitlerowskich morderców — bandach N. S. Z.

PSL — legalna nadbudówka reakcyjnego podziemia — postawiło się samo poza nawiasem zdrowych sił społecznych, wykreśliło się spośród tych sił, które mogą ubiegać się o wpływ na losy Polski. Blok Demokratyczny dokona pełnej likwidacji faszystowskiego podziemia. Zapewni spokój i panowanie prawa.

Blok Demokratyczny przeprowadzi skuteczną walkę z wszelkiego rodzaju pasożytniczymi i szkodniczymi elementami: z szabrem, spekulacją, szkodnictwem gospodarczym. Blok Demokratyczny stać będzie na straży ładu i praworządności. Tępić będzie wszelkie nadużycie władzy, łapownictwo i biurokrację.

Z takim programem idzie Blok Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych do wyborów do Sejmu Ustawodawczego odrodzonej Rzeczypospolitej. Dla realizacji tego programu zespoli Blok wszystko, co zdrowe i twórcze w narodzie.

Dowiedliśmy już, że programy nasze nie są agitacyjnym frazesem, że mimo wielu trudności powojennego okresu, mimo przeszkód ze strony reakcji, która na tych trudnościach żeruje — realizujemy to, co zapowiadamy.

Idziemy do zwycięstwa pewni, że wrogowie demokracji mogą nam przeciwstawić tylko warcholstwo i frazes negacji, prowadzące wprost do katastrofy narodowej.

Wspólnym wysiłkiem całego narodu zapewnimy Polsce trwały pokój i dobrobyt!

Niech żyje nierozerwalny sojusz Demokratycznych Sił Polski: robotników, chłopów i inteligencji!

Niech żyje Demokratyczna Niepodległa i Suwerenna Polska!

Zeznanie lekarzy w dziewiątym dniu procesu FISCHERA

Warszawa (SAP). Dziewiąty dzień procesu Fischera i pozostałych współoskarżonych poświęcono przesłuchiwaniu świadków ze świata lekarskiego.

Pierwszy zeznawał dr Jakób Ponson, ordynator szpitala na Czystym. Świadek stwierdza, iż przydziały żywnościowe dla ludności żydowskiej oraz dla chorych w szpitalu stanowiły zaledwie 10% normalnego zapotrzebowania kalorycznego organizmu ludzkiego. Z żywności zaś dostarczanej do getta drogą nielegalną, korzystać mogli tylko ludzie zamożni. Całe mienie oraz warsztaty pracy Żydów zostały skonfiskowane. Dziesiątki tysięcy ludzi z prowincji sprowadzono do warszawskiego getta. Byli to nędzarze obrabowani doszczętnie ze wszystkiego. Nic więc dziwnego, że dzielnica żydowska została nawiedzona klęską głodową.

Nawet statystyki służby zdrowia armii niemieckiej podają, iż śmiertelność żołnierzy niemieckich, chorych na tyfus plamisty, wynosiła 7—8%, podczas gdy w getcie umierało 25% zarażonych.

Następnie dr. Ponson stwierdza, iż mimo kolosalnych epidemii, nie tyfus był główną przyczyną olbrzymiej śmiertelności, lecz głód i gruźlica kosiły dosłownie ludność.

Po tych zeznaniach świadka zabrał głos Fischer i oświadczył, że działał na żądanie niemieckich lekarzy, sam przecież na medycynie się nie zna.

Ponadto Fischer twierdzi, że jednym z głównych powodów utworzenia getta, były żądania dowództwa wojsk niemieckich, którym on oczywiście musiał być posłuszny.

Przerywając wywody Fischera, prokurator Sawicki zwraca uwagę, iż niedopuszczalną jest dyskusja nad sprawą getta w tej płaszczyźnie, na jakiej oskarżony prowadzić by ją pragnął. Dla Fischera, jeśli ludzie umierają z braku lekarstw, to jest to sprawa aptekarską, jeśli założono getto, to jest to kwestia sanitarna i wojskowa, jeśli w ogóle ludzie umierają w getcie, to jest to znowu sprawa cmentarna. Tymczasem chodzi o jedno — chodzi o zakrojoną na olbrzymią skalę akcję eksterminacyjną, która miała zresztą objąć nie tylko Żydów, ale i wszystkich Polaków, mieszkających na terenie okupowanych. Kwestia żydowska była tylko fragmentem. Żydzi mieli tylko pewne pierwszeństwo z różnych względów politycznych.

Następnie świadek prof. Władysław Szenajch, również lekarz, twierdzi, iż największą zbrodnią okupanta wobec lekarzy polskich, była chęć złamania etyki lekarskiej.

Dla lekarza polskiego każdy chory, bez względu na przynależność rasową, czy wyznanie, wróg, czy też przyjaciel, jest zawsze chorym, tylko chorym, któremu ze wszystkich sił należy służyć pomocą i opieką. Okupant starał się zgnieść tę etykę, wprowadzając nowe credo, że człowiek jest człowiekowi nierówny i że jednemu trzeba przyjść z pomocą, a drugiego zostawić własnemu losowi. W myśl tych zasad wyrzucano ze szpitali Polaków, a przesadnio dużo pokoi oddawano chorym volksdeutschom.

Dr. Łącki z całą stanowczością piętnuje kłamstwa niemieckie, jakoby getto stworzone było ze względów sanitarnych. Zamknięcie getta oraz przesiedlanie do Warszawy z małych miasteczek ludności zagłodzonej i na wpół żywej, spowodowało epidemię tyfusu.

Dziesiąty dzień procesu

Makabryczny film z Treblinki

Warszawa (SAP). W dziesiątym dniu procesu Fischera i jego towarzyszy zeznawał Jankiel Wiernik, cieśla z Warszawy, który po likwidacji getta dostał się do Treblinki i cudem uniknął śmierci. Zeznania jego wywołały wielkie poruszenie na sali sądowej.

— To nie był obóz koncentracyjny — akcentuje świadek. To był obóz śmierci.

Najstraszniejszym jego przeżyciem był przyjazd do Treblinki. Cały teren już wtedy zasiany był trupami zamordowanych w pociągu lub przy wyładowywaniu. Świadek załamuje się i zaczyna płakać. Po chwili znowu opowiada swe przeżycia, niby treść jakiegoś makabrycznego filmu. Niemcy i Ukraińcy wypędzili ich, jak bydło z pociągu i zagnali na jakieś podwórze, gdzie rozdzielono kobiety od mężczyzn. Wszędzie już widać było stosy trupów. Dostał się do grupy pracujących przy uprzątaniu zwłok. Odprowadzono ich na bok i kazano klęknąć. Z grupy 500 ludzi 350 zastrzelono na miejscu, pozostałych zaś zagnano do pracy. Ściągano trupy na paskach za nogi i głowy. Silniejszym kazano ciągnąć dwa naraz. Praca trwała do późnej nocy. Rano zagnano ich znowu. Z powodu zbyt wielkiej ilości trupów na placach zarządzono 8-dniową przerwę w transportach. Świadek przypomina sobie, że podczas pracy znaleziono żywą jeszcze kobietę z dzieckiem owiniętym w prześcieradło. Mimo błagań, esesman zastrzelił ją z uśmiechem na ustach. Świadek znowu przerywa zeznania i płacze.

W dalszym ciągu świadek opowiada, jak po 8 dniach został przydzielony do kompanii pracy. Pracował przy budowie komor gazowych. Poza trzema już istniejącymi, w krótkim czasie wybudowano dalszych 10. Od tej pory zaczęło się systematyczne wygazowanie ludzi. Bezpośrednio z wagonów nowych transportów wprowadzano więźniów do komór po 100—1200 do każdej i w ten sposób — według przypuszczeń świadka — uśmiercano dziennie od 10.000—12.000 ludzi.

Największe nasilenie i najgorliwsza praca w komorach trwały od września 1942 do stycznia 1943 r. O 6 rano wyładowywano transporty, potem przez cały dzień trwała masakra ludzi. Gdy otwierano komory, część ludzi — zwłaszcza dzieci i młodzież, — była żywa. Oszczęśliwieni esesmani dobijali ofiary. Płacząc świadek wspomina również fakty, gdy z powodu braku miejsca w komorach, palono ludzi żywcem na stosach, polewanych benzyną. Bez zmrużenia powiek wrzucano małe dzieci do ognia, na oczach rozpaczających i wyrywających się za nimi matek.

Himmler w Treblince

W końcu stycznia 1943 r. do obozu przyjechał Himmler. Do tego czasu wielką ilość trupów zakopywano w zbiorowych dołach. Dopiero Himmler rozkazał, by wszystkie zwłoki wykopać, spalić, ziemię wyrównać i zasiać łubinem. Praca ta miała być wykonana jaknajszybciej.

Świadek spogląda na ławę oskarżonych i wskazując na Leista, mówi: — „Z Himmlerem był ten!".

Następnie wskazując na Daumego, oświadcza, że i jego widział, ale nie w tej części obozu, gdzie były komory, tylko w obozie przyjęć transportów.

Z ławy oskarżonych powstaje Fischer, który zdradza wielkie zdenerwowanie, ma łzy w oczach. Zapytuje, czy akt oskarżenia i jemu zarzuca te wszystkie zbrodnie w Treblince.

Prokurator Siewierski odpowiada, że akt oskarżenia zarzuca mu wysłanie na śmierć ludzi do Treblinki, a nie samo wykonywanie zbrodni w obozie.

Dokument, który obciąża Fischera

W tym momencie prok. Sawicki przedstawia sądowi i oskarżonemu dokument, który udowadnia, że Fischer doskonale wiedział o wysyłaniu Żydów do Treblinki i sam brał w tym udział. Jest to miesięczny raport Abteilung Justitz (wydziału sprawiedliwości) dystryktu warszawskiego, wysyłany do Berlina, a później odnaleziony u władz amerykańskich. Fischer powiadamia w tym raporcie swoje władze nadrzędne o wysyłaniu nieletnych zbrodniarzy do obozu w Treblince.

Następnym świadkiem był Janusz Machnicki, który jako były prezes Warszawskiego Ośrodka RGO, podaje przebieg działalności tej instytucji. W początkowym okresie okupacji RGO posiadała ponad 200.000 podopiecznych. Cyfra ta zmalała przed powstaniem do 80.000. Prowadzono szereg zakładów zamkniętych dla starców, inwalidów i dzieci, prewentoria dla zagrożonych gruźlicą oraz liczne kuchnie ludowe.

Rozmowy po powstaniu

Zapytany przez Trybunał, świadek wyjaśnia okoliczności związane ze sprawą kapitulacji po powstaniu. Prez. Machnicki wezwany został przez gen. Krausbara na konferencję, w której wziął udział również Fischer. Przedmiotem dwudniowej dyskusji było przyjęcie przez RGO obuwia, odzieży i sprzętów gospodarstwa domowego ze wszystkich mieszkań kapitulującej dzielnicy oraz ewakuacja dzieł sztuki, archiwów, bibliotek, własności kościelnej i przedmiotów szczególnego znaczenia, jak: księgi hipoteczne i akta sądowe.

Później wobec alarmów ze strony profesorów Lorentza i Suchodolskiego, RGO postarała się o zwołanie konferencji na ulicy Wolskiej w tzw. Sztabie Ewakuacyjnym Geibla. Konferencji tej przewodniczył Fischer. Stanowisko jego było przychylniejsze, niż Geibla, jednakże w terminie, wyznaczonym przez Niemców, ewakuacja pozostałych jeszcze dóbr kulturalnych Warszawy była nie do wykonania. W czasie rozmów — nie wypowiedziano tego wyraźnie — dano do zrozumienia, że Warszawę czeka całkowita zagłada.

Obóz w Pruszkowie

Na popołudniowej sesji Trybunał przesłuchiwał świadków na okoliczności dotyczące obozu w Pruszkowie. Świadek Jerzy Kawecki przebywał tam w okresie od 23 sierpnia do 14 września 1944 r. Opisywane przez świadka warunki, w jakich żyli ludzie w tym obozie, budzą na sali sądowej grozę i przerażenie. Wygnańców z Warszawy spędzano, jak bydło, do olbrzymich hal, w których uprzednio mieściły się warsztaty kolejowe. Ludzie znajdowali się w stanie kompletnego wyczerpania fizycznego i moralnego, głodni i nieodziani, bardzo wielu chorych i rannych. Cały ten sterroryzowany tłum leżał na brudnej, zaśmieconej, betonowej podłodze, wymazanej różnymi tłuszczami i smarami. Żadnych nar do leżenia nie było. Warunki były takie, że przez długi początkowy okres nie było dostatecznej ilości wody do picia. Warunki sanitarne — poniżej wszelkiej krytyki, wystarczy nadmienić, że ludzie załatwiali swoje fizyczne potrzeby na miejscu. W tych warunkach rozwijały się rozmaite choroby, a śmierć zbierała obfite żniwo.

Następny świadek, Władysław Mazurek, z ramienia RGO zatrudniony był w obozie pruszkowskim. Obozem tym pospołu rządziły trzy władze: Wehrmacht, SS i Arbeitsamt. Żadnego regulaminu obozowego nie było. Za najdrobniejsze przekroczenie bito względnie zabijano ludzi.

Po zeznaniach świadka zabiera głos prok. Sawicki. Oskarżyciel przedkłada Trybunałowi książkę pt.: „Warszawa pod władztwem niemieckim". Książka ta wydana została w roku 1942 na zlecenie gub. Fischera. Osk. Fischer obecnie zaprzecza — powiada prokurator — jakoby szereg eksterminacyjnych zarządzeń wydanych w stosunku do ludności był mu znany. Książka ta zadaje kłam jego twierdzeniom.

Rozprawę przerwano do dnia 7 bm.

Mrozy na całym świecie

Amerykańskie stacje meteorologiczne donoszą, że cały świat ogarnęła fala mrozów. Na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych od szeregu lat nie notowano tak ostrej zimy, jak obecna. Komunikacja kolejowa i samochodowa z powodu dużych śniegów prawie całkowicie zamarła. W Nowym Jorku z lotniska „La Guardia" już czwarty dzień z rzędu nie odleciał żaden samolot.

Również w Wielkiej Brytanii meteorolodzy zapowiadają ostre mrozy.

Obserwatorium niemieckie w Greifswaldzie stwierdza, że fala zimnego powietrza napływa ze Związku Radzieckiego i zbliża się do Europy Środkowej i Południowej. (PAP)

W Hamburgu stanęły z powodu niebywałego zimna wszystkie zakłady przemysłowe, oprócz żywnościowych. W całych Niemczech na skutek mrozów nastąpił spadek produkcji o 25 proc.

W Czechosłowacji zanotowano 27 st. mrozu.

W Polsce zanotowano we Wrocławiu temperaturę najniższą od 80 lat — 25 stopni poniżej zera.

Fritsche i Papen wkrótce staną przed sądem

Stuttgart. Według oświadczenia min. denazyfikacji Loritza w ramach przyspieszonej akcji usuwania pozostałości hitlerowskich sądy denazyfikacyjne w pierwszym planie rozpatrywać będą tzw. „ciężkie sprawy", do których zalicza się też Fritsche'go i Papena. Proces Fritsche'go rozpocznie się 27 bm. przed sądem w Norymberdze i potrwa 2—3 dni. Również v. Papen ma jeszcze w tym miesiącu być osądzony.

Anglia zaopatruje Niemców w obuwie

Berlin. Niemiecka agencja prasowa donosi z Hamburga, że parowiec angielski przywiózł tam 4079 bal nowego obuwia z Anglii. Dzięki tej nowej dostawie, ilość obuwia przeznaczonego dla Niemców, podnosi się z 225 tysięcy par o dalsze 100 tysięcy. (PAP)

Świętokradztwo niemieckie

Frankfurt (PAP). W noc sylwestrową w Lichtenfeld, w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, czterech 18-letnich młodzieńców wdarło się do kościoła zabierając złotą monstrancję. Wszyscy sprawcy kradzieży zostali aresztowani.

Odnalezienie flagi olimpijskiej

Berlin (PAP). Jak donosi brytyjska agencja prasowa w Niemczech, w piwnicy berlińskiego banku znaleziono flagę igrzysk olimpijskich, która pozostawała w Berlinie od roku 1936. Flaga została przekazana władzom brytyjskim, które przekażą ją komitetowi olimpijskiemu w Szwajcarii. Następnie flaga zostanie przekazana do Wielkiej Brytanii, gdzie mają się odbyć pierwsze igrzyska olimpijskie po wojnie.

Shaw wycofuje się z życia politycznego

Londyn. Sławny pisarz brytyjski Bernard Shaw, który w lipcu roku zeszłego obchodził 90-tą rocznicę urodzin i do którego zwrócono się z prośbą o poparcie wniosku o amnestię dla irlandzkich więźniów politycznych, oświadczył, iż zwracanie się do niego w sprawach politycznych jest bezcelowe. Nie zamierza on więcej brać udziału w życiu politycznym, uważając, że człowiek w jego wieku nie interesuje się już takimi zagadnieniami.

Nowy „Tarzan"

Londyn. Korespondent „London Times" donosi, że w lasach Smaaland w południowej Szwecji odnaleziony został człowiek, który zniknął przed 18 laty i przez cały ten czas żył zdala od cywilizacji. Miał on lat 20 kiedy usunął się z życia cywilizowanego. Spędził on prawie cały czas w lasach w pobliżu swego miejsca zamieszkania. Kilka razy zjawił się na krótko w domu, w celu zabrania żywności zwłaszcza zimą. Lekarze po dokonaniu oględzin lekarskich doszli do przekonania, że jest on zupełnie normalny i zdrowie jego nie ucierpiało wcale na skutek przebywania stale w lesie w warunkach prymitywnych. (PAP)

10 generałów niemieckich w więzieniu norymberskim

Norymberga. W więzieniu norymberskim przebywa obecnie w charakterze więźniów cywilnych, 10 generałów niemieckich. Generałowie ci zostali zwolnieni formalnie z niewoli wojennej, co pozbawiło ich automatycznie wszelkich związanych z tym przywilejów, w szczególności prawa otrzymywania żołdu, który wynosił do 40 dolarów miesięcznie. Na czele tych generałów znajduje się marszałek Milch, b. zastępca Göringa. Zarówno on, jak i generał Warlimont zaprotestowali przeciwko pozbawieniu ich statutu jeńców wojennych. Milch twierdził, że uprawnienia związane z jego stopniem marszałkowskim, winny przysługiwać mu aż do śmierci, a Warlimont oponował przeciwko wstrzymaniu żołdu. (PAP)

Mobilizacja pojazdów mechanicznych
PRZED WYBORAMI

Warszawa (PAP) — W wykonaniu uchwały Rady Ministrów w związku z akcją przygotowawczą do wyborów, dla zapewnienia kontaktu z terenem oraz bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, zarządza się rekwirowanie w wypadkach koniecznych, pojazdów mechanicznych.

Ministerstwo Administracji Publicznej komunikuje, że wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe oraz samorządowe, jak również osoby prawa publicznego, osoby prywatne — zarówno fizyczne jak i prawne, obowiązane są na żądanie władz dostarczyć w czasie od 5 do 22 stycznia 1947 roku, dla potrzeb komisji wyborczych oraz organów bezpieczeństwa, wszelkich pojazdów mechanicznych i innych środków przewozowych, jakie znajdują się w ich posiadaniu. Obowiązek świadczenia obejmuje środki przewozowe wraz z obsługą.

Wszystkie pojazdy mechaniczne, użyte w ramach akcji wyborczej otrzymują zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów normy sztywne paliw płynnych, które zapewniają każdemu pojazdowi przebycie 2.000 kilometrów miesięcznie.

Wszelkie ilości paliwa, niezbędne ponad powyższe przydziały, zakupione być winny po cenach komercyjnych, przy czym Generalny Komisarz Wyborczy wystąpi po zakończeniu akcji wyborczej do właściwych organów o uzyskanie refakcji.

Wynagrodzenie za wykonanie świadczenia osobistego winno nastąpić według stawek ustalonych na terenie danego województwa. Koszty za świadczenia osobiste winny być pokryte przez Komisje Wyborcze z funduszów, stojących do ich dyspozycji. Uprawnionymi do żądania powyższych świadczeń są powiatowe władze administracji ogólnej i zarządy gmin — na podległym im obszarze.

W starostwach i zarządach gmin należy ustanowić w okresie od 5 — 22 stycznia 1947 r., stałe, nieprzerwane dyżury (w ciągu całej doby) urzędników, którzyby mogli na każde zapotrzebowanie Komisji Wyborczych lub organów bezpieczeństwa publicznego, zarządzić dostarczenie niezbędnych środków lokomocji.

Od obowiązku tych świadczeń wyłączone są: zagraniczne placówki dyplomatyczne i konsularne w Polsce, przedsiębiorstwo — Polska Poczta, Telegraf i Telefon, UNRRA, Rada Polonii w Ameryce oraz placówki i misje zagraniczne pomocy dla biednej ludności, instytucje dysponujące samochodami sanitarnymi — jednak tylko odnośnie samochodów sanitarnych, a nie pozostałego taboru.

Ponadto samochody Państwowej Komunikacji Samochodowej, Monopoli: Spirytusowego i Tytoniowego, Państwowej Centrali Handlowej mogą być rekwirowane w wypadkach wyjątkowej konieczności. Samochody instytucji korzystających z całkowitego względnie częściowego zwolnienia od tych świadczeń, muszą się wykazać odpowiednimi dokumentami.

W okresie od 5 — 15 stycznia 1947, Związek Gospodarczy Spółdzielni RP „Społem", obowiązany jest dostawić odpowiednim władzom administracyjnym 25 proc. posiadanego taboru, będącego na chodzie, celem przekazania go Komisjom Wyborczym i organom bezpieczeństwa. W okresie od 15 — 21 stycznia 1947, obowiązek ten odnosi się do wszystkich wozów „Społem", z wyjątkiem niezbędnych do wykonania prac terminowych.

Wszystkie urzędy, instytucje i osoby objęte obowiązkiem wyżej określonych świadczeń, obowiązane są sprawdzić zdatność do użytku posiadanych środków lokomocji i mieć je w okresie od 5 — 22 stycznia 1947 r. w pogotowiu, by na każde żądanie władz mogły być dostarczone wraz z obsługą.

O każdym dalszym wyjeździe w tym okresie, posiadacze środków lokomocji, powinni zawiadomić właściwe władze.

Centralna Szkoła Partyjna

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej podaje niniejszym do wiadomości, iż zgodnie z planem szkolnym w lutym br. zostanie uruchomiony II Kurs Centralnej Szkoły Partyjnej przy CKW-PPS.

Kandydaci, ubiegający się o przyjęcie do szkoły winni złożyć w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 stycznia 1947 r. podanie z następującymi załącznikami: 1 własnoręcznie skreślony życiorys, 2. poświadczony odpis legitymacji członkowskiej (PPS, ZNMS lub OMTUR), 3. opinię władz partyjnych przynajmniej na stopniu PK lub MK, 4. odpis świadectw szkolnych lub stwierdzenie posiadanego wykształcenia, 5. jedną podpisaną fotografię (wzór legitymacyjny).

Skompletowane podanie należy doręczyć osobiście lub listem poleconym do Wydziału Polityczno-Propagandowego CKW-PPS, ul. Daszyńskiego 18, II p.

Kurs obliczony jest na okres trzymiesięczny. W czasie studiów słuchacze otrzymają pełne wyżywienie i zakwaterowanie. Uczestnikom Kursu mogą być również przyznane prowizoryczne pobory zasadnicze wg X grupy uposażenia. Robotnicy, pracownicy partyjni, urzędnicy państwowi, samorządowi oraz funkcjonariusze innych instytucji publiczno-prawnych niezależnie od złożonych podań winni wystąpić do właściwych WK z wnioskiem o wyjednanie im urlopów płatnych względnie bezpłatnych.

Absolwenci, którzy ukończą szkołę z wynikiem przynajmniej zadawalającym będą zatrudnieni w agendach Polskiej Partii Socjalistycznej na stanowiskach, odpowiadających ich kwalifikacjom. Kandydaci przyjęci do Szkoły będą wezwani na kurs osobnym pismem. Koszty przejazdu do Warszawy i powrót do miejsca zamieszkania będą pokryte z funduszów partyjnych.

Wszyscy OMTUR-owcy do akcji wyborczej

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR zarządza mobilizację wszystkich członków do akcji wyborczej, poczynając od dnia 6 stycznia rb.

Wszystkie Koła i Komitety terenowe uzgodnią niezwłocznie omturowy plan akcji wyborczej według dyrektyw podanych uprzednio przez Komitet Centralny OMTUR z Komitetami terenowymi Polskiej Partii Socjalistycznej.

W czasie od 6 stycznia do dnia zakończenia akcji wszyscy towarzysze działają ściśle według zarządzeń PPS przy wykonaniu połączonego planu akcji wyborczej. Szczególnie odpowiedzialni za sprawność i dynamikę naszej akcji są wszyscy absolwenci kursów centralnych, instruktorzy i aktywiści OMTUR.

Organizacja nasza, zdając sobie sprawę ze znaczenia wyborów dla przyszłości Polski i Socjalizmu, wykazać musi swoją siłę, prężność i zwartość w walce o zwycięstwo Bloku Stronnictw.

KOMITET CENTRALNY
OMTUR

Dezercja z wojska hitlerowskiego
jest jeszcze w Niemczech przestępstwem

Berlin (PAP). Jak się dowiadujemy z serwisu niemieckiej agencji prasowej, niejaki Ernst Garbe z Hamburga został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej i został skazany przez izbę karną sądu krajowego w Lubece na 5 miesięcy więzienia za to, że w swoim czasie... zdezerterował z armii hitlerowskiej. W roku 1943 Garbe, jako żołnierz Wehrmachtu został skazany na 6 miesięcy więzienia za „defetyzm". Część tej kary odbył w szeregach kompanii karnej na wschodzie, gdy jednak został ranny, trafił do kompanii rekonwalescentów w kraju. Ponieważ jako żołnierz drugiej klasy Garbe nie otrzymywał urlopu, zbiegł z szeregów wojska do swej żony w Hamburgu, o której los żywił poważne obawy. Czyn ten został mu poczytany za dezercję i później Garbe został skazany na śmierć. Udało mu się jednak uciec z aresztu wojskowego. Wówczas został znów aresztowany w Lubece. Tam zranił strażnika więziennego i ponownie uciekł, znajdując azyl w Szwajcarii. Po klęsce Niemiec Garbe powrócił do Hamburga, sądząc widocznie naiwnie, że ze strony „demokratycznych" władz nowej Rzeszy nie grozi mu już żadna kara za dezercję z armii hitlerowskiej. Zaczął pracować jako dziennikarz. Jednakże w listopadzie ub. roku prokuratura lubecka wytoczyła przeciwko Garbemu oskarżenie o zranienie strażnika więziennego i ucieczkę. Prokurator żądał dwóch lat ciężkiego więzienia. Sąd skazał wprawdzie Garbego tylko na pięć miesięcy więzienia, ale bądź co bądź uznał tym samym fakt, że dezercja z wojska hitlerowskiego może być jeszcze uznana za przestępstwo w nowych Niemczech. Okręgowy zarząd partii socjaldemokratycznej w Lubece zorientował się, że wyrok ten jest niewłaściwy i wszczął akcję o jego rewizję, a w ogłoszonym oświadczeniu stwierdził, że niewłaściwy jest już sam fakt, wytoczenia procesu przeciwko Garbemu, gdyż w ten sposób przywraca się hitlerowskie metody „sprawiedliwości" wobec demokratycznie usposobionych obywateli.

Partyzantka w Grecji przybiera rozmiary nieznane w historii Bałkanów

Ateny (SAP). Wedle dzisiejszych wiadomości z północnego pogranicza Grecji, graniczne straże jugosłowiańskie, bułgarskie i albańskie zawracają partyzantów greckich, szukających schronienia. Akcja partyzantów całkowicie ustała w Macedonii, Tracji i Epirusie, a natomiast tysiące partyzantów posuwa się na południe. Zajmują oni wsie i wyżyny górskie na przestrzeni od Grevny w północnej Tessalii aż do Jońskiego morza.

Jest to największe ugrupowanie zbrojnych partyzantów w historii Bałkanów. Partyzanci żywią się po drodze we wsiach, ogałacając je niekiedy całkowicie z żywności.

Wiadomości z Floryny mówią, że jedna z grup partyzanckich, usiłująca przekroczyć granicę Albanii, zawróciła pod groźbą bagnetów.

Greckie koła polityczne tłumaczą te przesunięcia bliskim terminem przybycia do Grecji komisji Rady Bezpieczeństwa.

Katastrofa kolejowa pod Londynem

Londyn. (SAP). — Pięć osób zostało zabitych a czterdzieści trzy rannych w katastrofie kolejowej na przedmieściach Londynu. W Gidea Park rozbił się pociąg pośpieszny idący z Londynu do Norwich. Katastrofa nastąpiła wskutek gęstej mgły. Siła uderzenia była tak wielka że szczątki kilku wagonów rozprysnęły się we wszystkich kierunkach, a jeden z wagonów uderzył w dach stacji.

Akcja ratunkowa była wskutek mgły utrudniona. Wielu rannych czekało na pomoc kilka godzinn wobec opóźnienia się anbulansów szpitalnych oraz dźwigów, koniecznych do oczyszczenia torów.

Dwie katastrofy lotnicze

Londyn. (PAP). Brytyjskie ministerstwo lotnictwa informuje, że 5 członków załogi „Latającej fortecy", która uległa katastrofie uratowano w pobliżu wysp Szetlandzkich. Łódź ratunkowa z Lerwick uratowała 2 lotników. Straż nadbrzeżna uratowała jeszcze jednego w pobliżu Lerwick, a czwarty wylądował na małej wysepce Voe. Pilot wylądował w pobliżu Lerwick i wędrował przez 2 godziny, zanim odnalazła go policja. Samolot jak wynika z opowiadań załogi, krążył nad lotniskiem w Lerwick nadając świetlne sygnały alarmowe. Władze lotniska starały się nawiązać kontakt radiowy z załogą samolotu, zapalono sygnały, jednak samolot odleciał w kierunku południowym.

Nowy Jork. (PAP). — W okolicach Nashville (stan Tennessee) uległ katastrofie samolot transportowy, wiozący trupę sztukmistrzów cyrkowych, 18 osób odniosło rany.

Walki w Grecji

Londyn. Agencja Reutera donosi, iż oddziały partyzanckie wysadziły w powietrze most w Tessalii na drodze Ateny-Saloniki przerywając w ten sposób łączność między wojskami rządowymi, znajdującymi się na południu i na północno-wschód od Olympu. (PAP)

Sylwetki naszych kandydatów

Bolesław Bierut

Bolesław Bierut, syn małorolnego chłopa, już od małego zapoznał się trudem pracy fizycznej i goryczą walki o chleb codzienny. Wydalony ze szkoły przez władze carskie, za czynny udział w strajku szkolnym w r. 1905. dzisiejszy Prezydent pracą przy murarstwie sprzedażą warzyw, roznoszeniem gazet zdobywa środki utrzymania, w tej twardej szkole życia ucząc się znajomości bezlitosnych jego praw.

Umysł jego poczyna nurtować pytanie: dlaczego jest tak ciężko? Co uczynić, żeby świat stał się lepszy i ludziom było na nim lepiej? Pragnienie zgłębienia prawdy było w nim tak silne, że zdołało przezwyciężyć inne moce.

Bolesław Bierut zagłębił się w najbardziej aktywnej pracy społecznej, w samokształceniu w wyrabianiu sobie światopoglądu na podstawowe zagadnienia życia. Pracując jako zecer, później jako mierniczy był w Lublinie jednym z najczynniejszych działaczy w towarzystwie „Przyszłość", któremu nadał kierunek decydowanie postępowy. Równocześnie pracował wiele nad sobą, zdobywając potrzebny zasób wiedzy.

Czas pierwszej wojny przebył w Lublinie. Rozpoczął tam pracę w spółdzielczości, osiągając w niej duże sukcesy. Potem jakiś czas przebywał w Warszawie, wciąż ucząc się i nie przerywając akcji społecznej. Dzięki systematycznej pracy, Bolesław Bierut stał się jednym z pionerów spółdzielczości, zajmując kierownicze stanowiska w Lubelskiej Spółdzielni Spożywców, później w Związku Kooperatyw Robotniczych w Warszawie, wreszcie jako organizator nowych spółdzielni w Zagłębiu-Dąbrowskim.

Po raz pierwszy zostaje aresztowany w roku 1923, ale na skutek starań przyjaciół zostaje puszczony na wolność. Aresztowany i zwalniany jest jeszcze kilkakrotnie. Wreszcie wyjeżdża za granicę skąd po czterech latach, nękany tęsknotą za krajem, powraca do Polski.

W roku 1933 władze sanacyjne aresztują go ponownie i po sztucznie skonstruowanym oskarżeniu, skazują na kilkuletnie więzienie.

Nadchodzi rok 1939. Bolesław Bierut, który po wyjściu z więzienia w Rawiczu, zamieszkał w Warszawie, wędruje wraz z tysiącami innych do Lublina, gdzie przystępuje od razu do pracy podziemnej przeciw okupantowi.

Gdy sytuacja staje się dlań gorąca, próbuje przedostać się na Wschód, ale w Mińsku wpada w ręce niemieckie i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności wydobywa się z nich. Na wiosnę 1943, po dostarczeniu mu nielegalnych papierów, powraca do Warszawy i włącza się natychmiast do bojowej pracy podziemnej. Inicjatywa jego prowadzi ku zjednoczeniu wszystkich demokratycznych ugrupowań politycznych, do wzmożenia walki z okupantem, do powołania do życia Krajowej Rady Narodowej. Pamiętnej nocy Sylwestrowej 1943 r. zostaje obrany jej przewodniczącym. W sierpniu 1944 podejmuje w Lublinie odpowiedzialną funkcję Prezydenta, którą sprawuje niestrudzenie do dziś dnia, pracując po kilkanaście godzin na dobę, nie szczędząc ani sił, ani zdrowia dla dobra Polski.

Konie i bydło z UNRRA dla Polski

Poznań (ZAP). Do końca listopada ub. według danych z Ministerstwa Rolnictwa przybyło do Polski transportami UNRRA ogółem 118.020 koni. Transporty te obejmowały konie kanadyjskie i duńskie, na ogół bardzo dobrze aklimatyzujące się w naszych warunkach, oraz konie amerykańskie, które rolnicy oceniają na ogół jako mniej wartościowe.

Znaczna część tych koni wskutek długotrwałej podróży przybyła do Polski w tak złym stanie, że wymagała specjalnego leczenia klinicznego. Według dotychczasowych raportów około 2.000 tych koni padło, a cyfra to zapewne okaże się nieco większa. Przyjąć tedy można, że z transportów unrrowskich koni pracujących w rolnictwie jest obecnie około 115.000. Niezależnie od transportów unrrowskich Ministerstwo Rolnictwa zakupiło w Szwecji większą partię koni, z których do końca listopada przybyło do Polski 4.995.

Ogólny tedy wzrost pogłowia końskiego w Polsce dzięki dostawom zagranicznym wynosi około 120.000.

Dostawy bydła UNRRA wyniosły do końca listopada ponad 16.000 sztuk. Poza tym Ministrestwo Rolnictwa zakupiło w Szwecji 3.718 sztuk bydła. Ogółem tedy wzrost pogłowia bydła w Polsce w ramach dostaw zagranicznych wyraża się dotychczas cyfrą około 20.000 sztuk.

Już 2.300 koni przysłali dla rolników Polacy z Ameryki

Warszawa (PAP). Statek „Mont Whithney" przywiózł 500 koni. Są to dary Polaków z Ameryki Północnej dla ich rodzin w kraju. Dotychczas Polacy ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej przysłali dla rolników w Polsce łącznie 2.300 koni. Spółdzielnie, organizacje wiejskie i rolnicy posiadający krewnych lub znajomych w Stanach Zjednoczonych winni zwracać się listownie o pomoc do nich lub polskich organizacji i instytucji w Ameryce z prośbą o konie. W listach należy zawiadomić, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zobowiązało się do dostarczenia darów właściwym odbiorcom oraz, że informacji w tej sprawie udziela Polska Misja Ekonomiczna w Waszyngtonie (Polish Supply — Washigton 8. D. C — 2225 Wyoming Avenue N. W.) oraz w polskich placówkach konsularnych i biurach UNRRA.

60 procent ubezpieczonych korzysta z Ubezpieczalni

Cyfry i fakty z zakresu lecznictwa społecznego

Warszawa. W Polsce jest ogółem ok. 3 miliony osób ubezpieczonych na wypadek choroby. Największą grupę, obejmującą około 2 miliony osób, stanowią robotnicy. Pracowników umysłowych jest ubezpieczonych 540.000 rencistów i emerytów 240.000. Oprócz tego 30.000 osób ubezpieczonych jest na podstawie umów specjalnych lub dobrowolnie. Natomiast ubezpieczonych pracowników państwowych jest jeszcze bardzo mało. Poszczególne urzędy państwowe — mimo poleceń władz centralnych — nie wypełniają obowiązku ubezpieczenia pracowników, wyrządzając przez to szkodę nie tylko Ubezpieczalniom, lecz co gorsza samym pracownikom państwowym.

Ile osób leczy się w Ubezpieczalniach?

Często słyszy się narzekania na wadliwe funkcjonowanie poszczególnych przychodni ubezpieczalnianych. Jak wszędzie, tak i tutaj istnieją jeszcze niedociągnięcia i pewne usterki. Należy jednak pamiętać, w jak trudnych warunkach pracują Ubezpieczalnie, lecząc szerokie masy ludności. Najlepiej obrazują to cyfry. Przeciętnie na 100 ubezpieczonych 60 korzysta z pomocy lekarskiej. Jest to odsetek dość wysoki, świadczący o tym, że Ubezpieczalnie wywiązują się należycie ze swoich zadań i obowiązków. Należy zaznaczyć, że w ciągu września 1946 r. Ubezpieczalnie udzieliły 1.310.000 porad.

Kto się leczy w Ubezpieczalniach?

Prawo do korzystania z pomocy lekarskiej mają ubezpieczeni oraz członkowie ich rodzin, bądź będący na ich utrzymaniu i wspólnie z nimi zamieszkali. Ogólnie biorąc na 100 ubezpieczonych przypada 118 członków rodziny.

Na każdą setkę osób, zarejestrowanych w Ubezpieczalni, przeciętnie 60 faktycznie korzysta z pomocy lekarskiej, w tym „członków rodzin" tylko 27. Gdzie leży przyczyna tego zjawiska? Przecież z pomocy lekarskiej powinno korzystać stosunkowo więcej „członków rodzin", niż samych ubezpieczonych.

Wytłumaczyć da się to jedynie w ten sposób, że ubezpieczeni, niezdolni do pracy, otrzymują oprócz pomocy lekarskiej, także i zasiłek pieniężny, który od paźdz. 1946 roku wynosi 70 proc. zarobku. Ponadto otrzymują 5 proc. dodatku na każde dziecko. Natomiast członkowie rodziny ubezpieczonych w razie choroby takiego zasiłku nie dostają! W związku z tym w wielu wypadkach ubezpieczeni, zgłaszając chorobę, powodują się głównie chęcią otrzymania zasiłku.

Odsetek korzystających z pomocy lekarskiej w poszczególnych Ubezpieczalniach jest różny. Mają tu wpływ takie czynniki, jak lepsza organizacja pomocy, mniejsza odległość od miejsca zamieszkania lekarza itd. I tak najczęściej chodzą do lekarzy ubezpieczeni w Sosnowcu. W mieście tym na 100 ubezpieczonych z pomocy lekarskiej korzysta aż 92. Może ktoś to powiedzieć, że to są górnicy, a więc ludzie, pracujący w niezdrowych warunkach. Może to i słuszne, ale dlaczego na 100 ubezpieczonych w Katowicach tylko 57 leczy się u lekarzy ubezpieczalnianych? W Chorzowie leczą się jeszcze mniej, gdyż na 100 ubezpieczonych przypada zaledwie 40 pacjentów. Lubią się leczyć w Krakowie, gdzie na 100 zgłasza się do Ubezpieczalni przeciętnie 73. Podobnie w Warszawie — na 100 ubezpieczonych — 70. Na Ziemiach Odzyskanych wskutek braku lekarzy liczba korzystających z pomocy lekarskiej jest znacznie mniejsza. Np. w Gorzowie i Słupsku tylko 30 na 100 leczy się w przychodniach ubezpieczalnianych.

Kto pragnie pokoju, musi dążyć do zwycięstwa Demokracji

Turyści zagraniczni interesują się Polską

Warszawa. Sprawom turystyki z zagranicy do Polski poświęcono pierwszą międzyministerialną konferencję, która odbyła się w Ministerstwie Komunikacji.

Zainteresowanie Polską, jako krajem turystyczno-uzdrowiskowym, jest zagranicą stosunkowo duże, szczególnie obecnie w Szwecji. Sprawy te były uregulowane przed wojną na drodze specjalnych międzypaństwowych porozumień, jeśli chodzi o zorganizowaną i masową turystykę.

W związku z poważnym zainteresowaniem naszym krajem zagranicą, możliwe jest wprowadzenie do odnośnych umów handlowych i rozrachunkowych specjalnych klauzul turystycznych. Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego oraz Skarbu zajęły wobec tej koncepcji pozytywne stanowisko. Być może, że już w r. 1947 ujrzymy pierwsze liczniejsze grupy turystów zagranicznych. Polska znajduje się obecnie w pomyślniejszej sytuacji, jako turystycznie atrakcyjny kraj, dysponujący ponadto szeregiem uzdrowisk o światowej renomie. Wśród Szwedów np. notuje się szczególne zainteresowanie Kudową.

Przynależenie do partii hitlerowskiej daje podstawę sądowi do wymierzenia nawet kary śmierci

W jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw ogłoszony zostanie dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o zmianie dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy, winnych zabójstwa i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

Nowela wprowadza nieznane dotychczasowej redakcji dekretu pojęcie organizacji przestępczej — i odpowiedzialności za udział w tej organizacji — bez względu na to, czy sprawca zgłosił akces do tej organizacji dobrowolnie i jaką w niej odgrywa rolę.

Zadaniem noweli jest ponadto zsynchronizowanie polskich przepisów o odpowiedzialności zbrodniarzy hitlerowsko-faszystowskich z przepisami międzynarodowymi.

W związku z tym znowelizowany dekret wprowadza pojęcie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości. Zbrodni tych, nowela bliżej nie określa, pozostawiając to wykładni sądu, który sięgnąć musi do źródeł, jakimi są statut Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i wyrok Trybunału Norymberskiego.

Dostosowując przepisy do wyroku norymberskiego, nowela uznaje za zbrodnicze te organizacje, które uznał za przestępcze wspomniany wyrok.

Po ukazaniu się noweli zatem samo udowodnienie sprawcy przynależności do partii hitlerowskiej — NSDAP — na wszelkich stanowiskach kierowniczych do sztafet ochronnych — SS (prócz formacji wojskowych SS); niemieckiej tajnej policji — gestapo, lub służby bezpieczeństwa — SD — daje Sądowi podstawę do wymierzenia nawet kary śmierci.

POZNAŃ

Podzielone zdania co do losów zamku w Poznaniu

Wkrótce po zakończeniu działań wojennych Miejska Rada Narodowa w Poznaniu uchwaliła zburzyć zamek, przeciwko czemu wystąpił Uniwersytet, który posiadał przed wojną w zamku zakłady i laboratoria naukowe.

Decyzją ob. Premiera przyznano zamek Uniwersytetowi, któremu zabrakło jednak środków na konieczny remont. W międzyczasie miasto podjęło starania o oddanie zamku Zarządowi Miejskiemu, który chciał pomieścić w nim swoje biura. Uniwersytet wystąpił z ponownym sprzeciwem.

Podczas gdy pertraktacje w tej sprawie trwają, Poznańska Dyrekcja Odbudowy kładzie na zamku nowe dachy, usunęła grożący zawaleniem szczyt wieży i naprawia szczerby w murach.

Z frontu Daniny Narodowej

7 miliardów złotych wpłacono na Daninę Narodową

Łódź (PAP). W Łodzi odbyła się z udziałem Generalnego Komisarza Daniny Narodowej mgr. Kościńskiego konferencja, poświęcona sprawie dotychczasowych wpłat na Daninę Narodową, na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych. Obszerny referat o przebiegu wpłat Daniny Narodowej na terenie całego kraju wygłosił mgr. Kościński, podkreślając pozytywny i obywatelski stosunek społeczeństwa do Daniny Narodowej, wyrażający się w gremialnym udziale płatników w przedpłatach Daniny. Na preliminowaną ogólną sumę 13 miliardów zł wpłacono już do 1 stycznia br. na terenie całego kraju około 7 miliardów zł, co stanowi blisko 54% planu.

Żołnierze polscy z Anglii na Daninę Narodową

Kilka dni temu Pełnomocnik Rządu do spraw Daniny Narodowej otrzymał od żołnierza polskiego z Anglii — Hrankowskiego, wzruszający list oraz 2 dolary na Daninę Narodową.

Obecnie podobnej treści list z dołączeniem 2 dolarów nadszedł również od innego żołnierza 1 Dywizji Pancernej z Anglii ob. Tadeusza Bucio, który pisze: „zakupiłem z mego żołdu 2 dolary, ponieważ pieniędzy, jakimi otrzymuję żołd nie mogę posłać, gdyż są to bony okupacyjne i poza granicami bezwartościowe. Proszę o przyjęcie mej skromnej daniny".

Subskrybenci Pożyczki Odbudowy Kraju korzystają z bonifikaty przy Daninie Narodowej

Płatnicy podatku gruntowego, od nieruchomości i podatku obrotowego, którzy w swoim czasie subskrybowali i wpłacili Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości zaleceń właściwych Komisji Obywatelskich, obecnie otrzymują bonifikatę w wysokości 25% wymierzonej daniny. Oczywiście ulga ta będzie miała zastosowanie tylko do tych płatników, którzy dokonają wpłaty w terminie do dnia 15 stycznia 1947 roku.

Z prac konserwatorskich w woj. pomorskim

Rejestracja strat i zniszczeń nieruchomości zabytkowych wykazała na terenie wojew. pomorskiego, że przeszło 150 obiektów uległo częściowemu lub nawet całkowitemu zniszczeniu na skutek działań wojennych.

W chwili obecnej prowadzone są prace remontowe w celu zabezpieczenia następujących zabytków: w Brodnicy — wieży Chełmińskiej i wieży Mazurskiej z wieku XIV—XV; w Bydgoszczy — Fary (1460—1502), kościoła Klarysek (1582—1615), kościoła garnizonowego z 1480 r.; w Chełmnie — Bramy Grudziądzkiej (gotyku przebud. w XVI w.); w Chełmży — kościoła pokatedralnego (1251—1350); w Chojnicach — kościoła Farnego (powstałego w latach 1340—1360); w Grudziądzu — kościoła Farnego (1310—1350), kościoła OO. Jezuitów (1682—1715), śpichlerzy z XVI—XVII w.; w Inowrocławiu — kościoła Panny Marii z początku XII w.; w Kronowie — kościoła Pocysterskiego (z XIV—XVII w.); w Kościelcu — kościoła św. Małgorzaty (XII—XVI w.); w Kruszwicy — Kolegiaty (XII w.); w Świeciu — kościoła Farnego (XV w.); w Toruniu — Bazyliki św. Jana (XIII w.), kościoła Panny Marii (XII w.), Domu Zabytkowego „Pod modrym fartuszkiem", śpichlerza gotyckiego, kościoła OO. Roformatorów z XII w.; we Włocławku — domu barokowego przy Starym Rynku i kościoła OO. Reformatorów z XII wieku.

BYDGOSZCZ

Prof. Remer wrócił do zdrowia

Po kilkumiesięcznej nieobecności, spowodowanej chorobą i ciężką operacją, prof. Jerzy Remer, naczelnik Wojew. Wydziału Kultury i Sztuki, powrócił z Krakowa i objął w dniu 2 stycznia 1947 urzędowanie.

PROGRAM KIN

„Orzeł" wyświetla piękną komedię jazzową p. t. „Świat się śmieje". W nadprogramie: Kronika Filmowa 1/47, oraz kolorowa bajeczka p. t. „Wyprawa na księżyc".

Dla młodzieży dozwolony (od lat 10).

— **Kino „Tivoli"** wyświetla film najnowszej produkcji francuskiej pt. „Romans Pajaca". Początek seansów: godz. 17 i 19, w niedziele: 15, 17 i 19-tej.

— **Ważne dla krawców.** Cech krawców męskich w Poznaniu przystąpił do wydawania bardzo pożytecznego czasopisma fachowego pt. „Postęp Krawiecki".

Biorąc pod uwagę dzisiejsze warunki wydawnicze, przyznać musimy, że wspomniane czasopismo jest naprawdę na poziomie i całkowicie zaspakaja potrzeby zawodowe mistrzów krawieckich.

Podniesienie poziomu wytwórczości i wyglądu estetycznego jest ważną rzeczą, toteż przekonani jesteśmy, że wydawnictwo spotka się z życzliwym poparciem całego świata krawieckiego, tym więcej, że dołączony żurnal mód stanowi dla mistrzów tego zawodu czynnik wprost podstawowy.

Adres redakcji: Poznań, ul. Strzelecka nr 13, m. 8.

— **ZEBRANIE PPR GRUDZIĄDZA, organizowane przez Miejski Komitet PPR, odbędzie się w dniu 10 stycznia br. o godz. 17.30, w sali OM TUR przy ul. Wybickiego.**

Przybycie obowiązkowe, wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej.

— **Uwaga Kupcy i Rzemieślnicy!** Deklaracje (zgłoszenia) do kart rejestracyjnych wystawia **dla kupców** Zrzeszenie Kupców w Grudziądzu, Szewska 13. **Dla Rzemieślników** — Biuro Zw. Cechów Małogroblowa 2. Biura obu związków czynne są codziennie od godziny 9 do 13.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 25 ust. 1 dekretu Prezydenta Rady Narodowej z dnia 2 kwietnia 1946 r. o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju (Dz. Ust. nr 16-46) podaje się do wiadomości publicznej, że w okresie od 2 stycznia br. do 31 stycznia 1947 r. wyłożony będzie do publicznego przeglądu „Program ogólnego planu zabudowania miasta Grudziądza".

Osoby zainteresowane mogą zaznajomić się z planem codziennie w godzinach od 9—12 z wyjątkiem niedziel i świąt w Ratuszu, pokój 224 (Referat Pomiarów oraz Regulacji i Zabudowania).

Zarzuty przeciwko planowi można wnosić do Regionalnego Urzędu Planowania Przestrzennego w Bydgoszczy. Termin wniesienia zarzutów upływa z dniem 14 lutego 1947 r.

Prezydent Miasta:
Zygmuntowicz.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Wydział Techn.-Budowlany
przy Zarządzie Miejskim w Grudziądzu

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót stolarskich (urządzeń szkolnych). Dane techniczne oraz podkładki są do odebrania w Wydziale Techniczno-Budowlanym przy Zarządzie Miejskim, pokój nr 225, w godzinach urzędowych (9—13) w cenie 50 zł.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na roboty stolarskie" należy składać do godz. 11-tej, dnia 21 stycznia br., w Wydziale Techniczno-Budowlanym, pokój nr 225. Do składanych ofert należy dołączyć kwit wadium Kasy Głównej Zarządu Miejskiego w wysokości 1 proc. oferowanej sumy.

Wadium w formie weksli lub nieuznanych przez Państwo papierów wartościowych powoduje unieważnienie oferty. Otwarcie ofert nastąpi dnia 11 stycznia 1947 r., o godz. 11 minut 15 w gmachu Zarządu Miejskiego, pokój nr 225, w obecności przybyłych oferentów.

Wydział zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta ewtl. wyłączenia lub zwiększenia pewnych kategorii robót i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Prezydent Miasta:
Zygmuntowicz

Polska matką naszą —
nie wolno mówić o

Co jest z przydziałem materiałów kontyngentowych?

Prawie we wszystkich już miastach dokonano rozdziału materiałów kontyngentowych — wedle kart odzieżowych — za III kwartał 1946 r. — W Grudziądzu niestety, mimo że mieszkańcy tego miasta znajdują się w specyficznych warunkach, na skutek zniszczenia wojennego, dotychczas cisza. —

Jak dowiadujemy się ze źródeł nieoficjalnych, część towaru wchodzącego w rachubę znajduje się już od dłuższego czasu w magazynach „Społem". — Reszty — z przyczyn nam nieznanych — nie można jakoś się doprosić z Okręgu Pomorskiego „Społem" w Bydgoszczy.

Towary należne nam obecnie są przeważnie z kategorii towarów zimowych. — Sądzimy więc, że najwyższy już czas, byśmy je dostali bo w maju nie będą nam potrzebne.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Doniosła uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Grudziądzu

Na ostatnim posiedzeniu MRN w Grudziądzu powzięto uchwałę wzywającą całe społeczeństwo naszego miasta do gremialnego wzięcia udziału w głosowaniu za Blokiem Stronnictw Demokratycznych przy nadchodzących wyborach.

Powyższy wniosek zgłoszony został przez radnych klubu PPR.

Przedwyborczy wieczór dyskusyjny

Powiatowa Rada Związków Zawodowych organizuje dziś, we środę, dnia 8 bm. o godz. 18-ej w sali TUR'u, przy ul. Wybickiego, przedwyborczy wieczór dyskusyjny dla inteligencji.

Referentem wieczoru będzie prezydent Zygmuntowicz.

Program
Rozgłośni Warszawskiej

ŚRODA, 8. 1. 1947

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik poranny 6,20 Gimnastyka poranna 6,30 Muzyka poran- 6.57 Sygnał czasu 7.05 Muzyka 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej 7.35 Program na dzień bieżący 7.40 Koncert w wykonaniu Ork. PR 8;30 Informator ogólnopolski 8.40 Skrzynka PCK 12,00 Sygnał czasu 12,05 Audycja dla świetlic rob. 12.35 Recital śpiewaczy Joanny Krysińskiej 13,00 Muzyka obiad 13,40 „ABC muzyczne" 14 00 do 15,00 Przerwa 15.00 Pogadanka dla dzieci 15,10 Skrzynka ogólna 15,20 Reportaż 15,30 Portrety działaczy 15,40 Kolędy w opracowaniu Witolda Frimanna 16,00 Dziennik popołudniowy 16 30 „Jana Kasprowicza grająca pieśń" Wyk.: Chór męski „Echo" 16,55 „Wędrówka z mikrofonem" 17,00 Kradzież literacka" felieton Kazimierza Wyki 17,10 Melodie operetkowe 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych" 17,55 Z życia kulturalnego 18,00 Recital Organowy Jana Kucharskiego 18,30 Nauka przy głośniku 19,00 Audycja dla wsi 19,15 Muzyka 19.30 Koncert Chopinowski w wykonaniu Tadeusza Wituskiego. 19,57 Sygnał czasu 20,00 Dziennik wieczorny 20,25 „Krajobraz u Schuberta — audycja słown.-muz. 21,00 „Nowe książki" 21,15 „U naszych przyjaciół" audycja sown.-muzyczna 21,45 Radiow Uniw. Ludowy 22,00 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa 22,25 Audycja rozrywkowa 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika 23,30 Muzyka taneczna 23,55 Streszczenie najważniejszych wiadomości dziennika 24,01 Hymn.

CZWARTEK, 9. 1

6.00 Sygnał czasu, 6.05 Dziennik poranny 6,20 Gimnastyka poranna 6,30 Muzyka poran- 6.57 Sygnał czasu 7.05 Muzyka 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej 7.35 Program na dzień bieżący 7.40 Koncert w wykonaniu Ork. PR 8,30 Informator ogólnopolski 8.40 Skrzynka PCK 12,00 Sygnał czasu 12,05 Audycja dla świetlic robotn. 12,35 Muzyka 12,50 Pogadanka 13,00 Muzyka 13,40 Arie klasyczne 14—15 Przerwa. 15.00 „Głos młodych" 15,10 Muzyka 15,30 Polska Rodzina Radiowa 15,35 „Ze świata radia" 15,40 Pieśni ludowe z różnych stron Polski 16.00 Dziennik popołudniowy 16,30 Kwartet instrumentów dętych 16,45 Komentarz gospodarczy 16,55 Audycja dla młodzieży 17,10 Mozaiak melodii ludowych 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych" 17,55 Z życia kulturalnego 18,00 Etiudy symfoniczne Schumanna 18,30 Nauka przy głośniku 19,00 Audcyja dla wsi 19,15 Muzyka 19,40 Pieśni Manuela de Falla wykona Wiktor Bregy 19,57 Sygnał czasu 20,00 Dziennik wieczorny 20,25 Koncert popularny, wyk. Orkiestra Symfoniczna PR 21,00 „Gramofon pułkownika Brambleа" — słuchowisko 21,25 „Nasze pieśni" 21,45 „Pokrzywy nad Brdą" audycja rozrywkowa 22,00 Kwadrans prozy: „Lalka" Bol. Prusa 22,15 Program na jutro 22,25 Koncert Orkiestry Tanecznej PR 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika 23,30 Muzyka poważna 23,55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika 24,01 Hymn.

Cenny dar radia radzieckiego dla radiofonii polskiej

Moskwa. Kierownictwo radia radzieckiego złożyło piękny dar noworoczny radiofonii polskiej. Dar stanowią nagrania na taśmie dźwiękowej i na płytach najcenniejszych utworów muzyki rosyjskiej 19-go wieku, radzieckiej muzyki współczesnej oraz pieśni ludowych narodów ZSRR. Wśród nagrań tych znajdują się m. in. utwory symfoniczne Skriabina, z symfonią „Prometeusz" na czele i operą „Dama pikowa" Czajkowskiego (w całości). Z utworów współczesnej muzyki radzieckiej otrzymuje Polskie Radio nagrania dwóch suit z baletu Prokofiewa „Romeo i Julia", szóstą symfonię Szostakowicza, drugą symfonię Muradellego, „Kwartet słowiański" Szebalina, oparty m. in. na motywach muzyki polskiej.

Utwory powyższe nagrane zostały w wykonaniu świetnej orkiestr Teatru Wielkiego w Moskwie.

Słuchacz polski usłyszy po raz pierwszy z anteny Warszawy nagrania pieśni ludowych ormiańskich, tatarskich, jakuckich, kirgiskich i innych ludów Związku Radzieckiego.

Dar zawiera także szereg utworów muzyki polskiej, specjalnie odtworzonej z nagrań amerykańskich a więc m. in. „Fantazja polska" Paderewskiego, Moniuszki uwerturę do opery „Halka", utwory Noskowskiego itd.

Ogółem otrzymuje Polskie Radio od radiofonii radzieckiej nagrania trzydziestu dwóch

Ostatnie wiadomości sportowe

— **Nieoficjalna reprezentacja Szkocji** przyjeżdża w maju br. do Polski celem rozegrania szereg spotkań piłkarskich.

— **„Cracovia"** pokonała w hokeju „Siłę" Śląska 8.2.

— **Budowlani" Warszawa** przegrali w spotkaniu pięściarskim w Sopotach z „Gedanią" 11:5.

— **ŁKS** pokonał w mistrzostwach drużynowych Polski Częstochowski Klub Sportowy w Łodzi 16:0, zwyciężając we wszystkich wagach.

— **„Lechia" (Poznań)** pokonana została przez ŁKS w Łodzi w hokeju 1:4.

— **Wisła** krakowska pokonała na swym terenie w ramach mistrzostw Polski w boksie MKS. Gdynia 9:7.

— **Zjednoczenie** (Bydgoszcz) przegrało w półfinałowych rozgrywkach bokserskich z Grochowem (Warszawa). Wynik ten przewidywał red. sportowy „Ekspresu Porannego" w Warszawie w swym piątkowym wydaniu.

Na fundusz wyborczy

Tow. Górski wpłaca 300.— zł i wzywa tow. Siemienieckiego Stanisława i tow. Pełkowskiego Edmunda.

Tow. Jacuński Antoni wpłaca 600 — zł i wzywa tow. Porębskiego Stanisława tow. Majkowskiego Władysława, kier. tartaku w Tuszewie.

MRÓZ — 23°

Fala mrozów jaką od kilku dni przeżywamy w całej Polsce, paraliżuje do pewnego stopnia życie normalne. —

W Grudziądzu n. p. w poniedziałek rano termometr wskazywał — 18° C. wieczorem — 23°, a wczoraj — 22°.

W wielu domach popękały rury wodociągowe i przewody centralnego ogrzewania. —

Koleje są również w przykrej sytuacji. Pociągi przychodzące do Grudziądza, zwłaszcza dalekobieżne, spóźniają się o kilka godzin. — Tłumaczy się to tym, że parowozy nie przystosowane do mrozów stygną zbyt szybko i ciśnienie w kotłach spada, co nie pozwala na rozwinięcie normalnej szybkości.

Największe jednak niebezpieczeństwo grozi oziminom. — Zboże formalnie pożółkło z mrozu. — Jeżeli więc w najbliższym czasie nie spadnie śnieg, sytuacja będzie wprost tragiczna.

NA AKCJĘ POMOCY ZIMOWEJ

wpłacano w drugiej połowie grudnia 1946 r.

	zł
Ob. Sędzicki sekretarz Pow. Rady Zw. Zawodowych	200.—
„Społem" ze sprzedaży znaczków	15.000.—
Grudz. Spółdz. Prac. Kolej ze sprzed. znaczków	438.—
Ob. Tatuliński w czasie zbiórki materiałowej	334.—
Ob. Stellmacher w czasie zbiórki materiałowej	1.100.—
Pracownicy fizyczni MKOS	222.—
Pracownicy torebkarni MKOS	222.—
Pracownicy introligatorni MKOS	235.—
Ob. Marciniak	400.—
Pracownicy KKO.	96,03
Ob. Heinke Wacław	150.—
Załoga Spółdz. „Nasze Zioła"	3.000.—
Ob. dyr. Spóziowa z imprezy „Dzieci dla dzieci"	4.151.—
Spółdz. Prac. PePeGe ze sprzedaży znaczków	1.865.—
Grudz. Spółdz. Spoż. od obrotu w X-XII 1946 r.	15.000.—
„Społem" ze sprzedaży znaczków	20.000.—
Zakłady Miejskie	300.—
Zbiórka materiałowa dała w naturze towarów wartości	13.570.—
Razem . . .	**76.283.28**

Komitet Akcji Pomocy Zimowej składa wszystkim ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Cykl przemówień ministrów

Celem pełnego i najbardziej źródłowego poinformowania radiosłuchaczy o programie pracy poszczególnych Ministerstw na najbliższą przyszłość, Polskie Radio począwszy od 2 stycznia rb. rozpoczęło nadawanie cyklu przemówień Ministrów Rządu Jedności Narodowej. Pierwsze przemówienia z tego cyklu wygłosili Minister Skarbu ob. Dąbrowski, Minister Zdrowia ob. Litwin i Wiceminister Aprowizacji ob. Sokołowski.

Następne przemówienia nadawane będą codziennie za wyjątkiem piątków i niedziel o godz. 20.20 po wiadomościach Dziennika Wieczornego. Po przemówieniu podawany będzie krótki życiorys prelegenta.

SPRZEDAM kożuch wyjazdowy, Wybickiego 5

SPRZEDAM wagę uchylną. Oferty pod nr 441 do „Gł. Pom."

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Malbork, Pezo Witold, zam. Kwidzyń, ul. Zimna 25

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie tymczasowe, Stacker Maria, zam. Ugory pow Kwidzyń

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty i zaświadczenie stałe, Brendel Apolonia Kościuszki 5

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę i kartę RKU, metrykę urodzenia książkę pracy, Antoni Abryszewski, Pierackiego 26

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, Marchewka Witold, Jabłonowo pow. Kwidzyń, oraz dowód na konia UNRRA

UNIEWAŻNIAM kartę RKU wydaną przez Malbork oraz kwit wydany przez KKO Kwidzyń na zł 8330, Alfred Gojski, Dąbrówka, gm. Brokawy, pow Kwidzyń

UNIEWAŻNIAM zaświad. stałe, wydane przez Starostwo kwidzyńskie, Macholz Henryk, zam Kwidzyń ul. Piastowska 34

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną, na nazwisko, Kendzia Mieczysław wystawioną przez Zarząd Miejski w Łasinie

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA RH Samop. Chłopska, podaje do wiadomości, że z dniem dzisiejszym zostało anulowane wstrzymanie sprzedaży nafty. Naftę nabywać można w hurcie i detalu w sklepie przy ul Toruńskiej 15. Pozatem poleca cukier po cenie detalicznej 158 zł za kg. Do nabycia w sklepie przy Głównym Rynku 8-10 i w biurze Spółdzielni ul. M. Focha 12

MŁYNARZ lat 34 z długoletnią praktyką, przyjmie posadę od zaraz, najchętniej w większym młynie. Adres wskaże „Głos Pomorza" nr. 437.

SPRZEDAM kredens. Ogrodowa 27, m. 5

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 10.— zł. dla poszukujących pracy i rodzin 5.— zł. Tłusty druk 100% drożej. **Zwykłe** za tekstem 15.— zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 45 mm). **W tekście** 30 zł. za 1 mm jednołamowy (szerokość łamu 68 mm) Komunikaty organizacyj zawodowych i społecznych (w tekście) 5.— zł za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.